

JAROSŁAW MOSKAŁYK
Uniwersytet im. Adama Mickiewicza
Wydział Teologiczny

Czy Mohyla może być dzisiaj jeszcze symbolem pojednania?

Can Peter Mogila still be a Symbol of Reconciliation Today?

Podjmując się próby odpowiedzi na postawione pytanie w tytule należy wyjaśnić najpierw, iż u jego podstaw stoi obecna sytuacja religijno-społeczna, a dokładniej wyznaniowo-relacyjna na Ukrainie oraz perspektywa rzeczywistego udziału Kościoła kijowskiego w powszechnym dialogu ekumenicznym. Jest to niezwykle ważny, ale też bardzo złożony problem kierunku samourzeczywistnienia współczesnych chrześcijan kijowskich w wymiarze partykularnym i powszechnym. Postawione w ten sposób pytanie bynajmniej nie ma na celu podawać w wątpliwość autorytetu i dokonań w dziedzinie religijnego pojednania tak znanej i powszechnie szanowanej osobistości, jaką w I poł. XVII wieku był prawosławny metropolita kijowski Piotr Mohyla. Ma to być bardziej przedmiotowe spojrzenie na stan obecnego rozwoju świadomości zjednoczeniowej wewnątrz chrześcijaństwa kijowskiego, składającego się aktualnie z kilku Kościołów powołujących się na to samo dziedzictwo tradycyjno-duchowe, czyli spuściznę Kościoła kijowskiego¹, w perspektywie wizji jedności prezentowanej przez Mohylę.

I. FORMACJA OSOBOWA

W tym roku właśnie minęło 360 lat od śmierci tej wybitnej osobistości, duchownego i propagatora idei zjednoczenia Kościoła kijowskiego. Jest to więc szczególna okazja, by przyrzeć się dokładniej i z pewnej odległości czasowej jego inicjatywom

¹ Termin Kościół kijowski należy utożsamiać szczególnie z jedynym i niepowtarzalnym centrum duchowo-kulturowym Słowian wschodnich w wieku X i kolejnych wiekach, będącym prawdziwym źródłem pierwotnego rozwoju struktur kościelnych na terytorium ówczesnej Rusi oraz później Rosji, stanowiącym także nieustannie żywą tkankę wielkiego organizmu Kościoła powszechnego, łączącego w sobie ideę jedności i niepodzielności.

pojednawczym oraz ich skuteczności. Z pewnością pogląd na sferę zaangażowania metropolity Mohyły w dzieło zbliżenia podzielonych wówczas chrześcijan kijowskich i troski o pierwotną jedność wszystkich chrześcijan trzeba tu zdecydowanie korelować z jego przymiotami osobistymi oraz tzw. okolicznościami sytuacyjnymi. Piotr Mohyła urodził się w 1596 roku prawdopodobnie w Jassach lub Suczawie (Mołdawia). Jednak już w wieku 10 lat po stracie ojca zmuszony był wraz z matką i pięcioma braćmi przenieść się do Rzeczypospolitej, aby uniknąć prześladowań w swoim kraju². Był to bardzo dramatyczny moment w jego dzieciństwie, który w istotnej mierze zaważył na przyszłości późniejszego hierarchy kijowskiego.

Przeniesienie się do Rzeczypospolitej, gdzie Mohyłowcie, możnowładcy rodu mołdawskiego, mieli swoje posiadłości ziemskie, było także swego rodzaju nawiązaniem do dawnych związków rodzinnych z magnaterią polską. Dzięki nowym uwarunkowaniom bytowym Piotr Mohyła mógł zdobyć gruntowne wykształcenie oraz posiąść duże doświadczenie w dziedzinie obyczajowości dworskiej i wojskowej. Jako niezwykle uzdolniony młodzieniec przez kilka lat przebywał na dworze hetmana koronnego Stanisława Żółkiewskiego oraz brał udział w bitwach pod Cecorą i Chocimiem. Jego zamiłowanie do działań i aktywności militarnej było raczej związane z osobistym pragnieniem własnego spełnienia w roli przyszłego przywódcy Mołdawii. W szczególności zależało mu bardzo na obronie swego kraju przed obcymi najeźdźcami i utrzymaniu jego autonomii. Jednak marzenia Piotra Mohyły, niestety, nigdy się nie ziściły i on sam też nie powrócił do swojej Ojczyzny, ani tym bardziej nie został przywódcą politycznym swego narodu. Za to w Rzeczypospolitej mocno zaintrygowała go wewnętrzna potrzeba zgłębienia teologicznych i rytualnych odmienności pomiędzy wschodnim i zachodnim chrześcijaństwem. Istotnym motywem niewątpliwie wyraźnego zainteresowania religijnego Mohyły stał się fakt konfrontacji prawosławia z katolicyzmem łacińskim w Rzeczypospolitej. Była to sytuacja, która pozwalała z jednej strony poznawać wartości duchowo-kulturowe chrześcijaństwa zachodniego, nie będące dla niego zupełnie obcymi z uwagi na dawne powiązania rodowe, a z drugiej strony utwierdzać się w przekonaniu odnośnie do wyjątkowości tradycji wschodniego chrześcijaństwa.

Środowisko, w którym przyszło mu żyć i kształtować swoją osobowość, tworzyło autentyczną przestrzeń przenikania dwóch różnych duchowości i kulturowości. Jako młoda osoba analizując uważnie zjawisko podobieństwa i bliskości, a zarazem samoistności i autonomiczności wyznania katolickiego i prawosławnego na gruncie Ruskim, Mohyła mógł jeszcze bardziej zdecydowanie opowiedzieć się po stronie swej wschodniej tożsamości religijnej. Z kolei przyglądając się niezwykle rozpowszechnionemu w tamtym okresie trędowi łatinizacji i polonizacji zamożnych warstw społeczności ukraińskiej i białoruskiej, przyjął jednoznacznie postawę głębokiej troski i wsparcia wschodniego chrześcijaństwa na Rusi. Gdy na początku lat 20-tych XVII wieku Piotr Mohyła osiedlił się w Kijowie, by między innymi zająć się

² Zob. I. Гаук, *Дилеми біографічних пошуків*, в: *Феномен Петра Могили*, ред. В. Климов, А Колодний, А. Жуковський, Київ 1996, с. 107-120.

odpowiednim zarządzaniem majątkiem ziemskim swojego rodu, wtedy też spotkał tu niezwykle napiętą sytuację religijną. Bowiem to było krótko po ustanowieniu dwuwładzy w Kościele kijowskim oraz powstaniu w związku z tym dużego chaosu organizacyjno-prawnego³.

Zaistniały konflikt między katolikami i prawosławnymi Kościoła kijowskiego mocno dotknął duchowych uczuć Mohyły i w pewnym sensie pobudził do działań na rzecz powstrzymania narastającego sporu. Jako prawosławny postanowił nawiązać bliższy kontakt z metropolitą Hiobem Boreckim (+1631), stojącym na czele nowo powołanej hierarchii Kościoła. Metropolita Hiob był uznawany za człowieka bardzo wyważonego i skłonnego do kompromisu, w czym Mohyła upatrywał szansę porozumienia ze stroną przeciwną. Widząc, że sytuacja religijna na Rusi rozwija się w niewłaściwym kierunku zdecydował się najpierw aktywnie włączyć w religijny ruch społeczności prawosławnej, aby następnie, po ukończeniu trzydziestego roku życia (1627), oddać się całkowicie służbie Bogu w prawosławnym ośrodku monastycznym w Kijowie. Po wstąpieniu do klasztoru Ławry Pieczerskiej jeszcze tego samego roku został archimandrytą tamtejszej wspólnoty zakonnej⁴. Ten wybór życiowy oraz podniesienie do najwyższego urzędu we wspólnocie mnichów były dla Mohyły ogromnym wyzwaniem. Jednak potrafił on już w krótkim czasie doskonale zintegrować się z klasztorną grupą osób i oddać się wschodniej formie życia ascetycznego. Przy tym wykazał ogromny talent organizacyjno-administracyjny i konsekwencję w podejmowaniu ważnych decyzji zarówno dla Ławry Pieczerskiej, jak i całego Kościoła prawosławnego. Jego nieprzeciętne zdolności organizacyjne oraz praktyczna wizja odrodzenia prawosławia kijowskiego najprawdopodobniej spowodowały rychłe wyniesienie go do najwyższego urzędu w swoim Kościele. Co jest interesujące, że Mohyła godność najwyższego przełożonego Ławry zachował także po nominacji w 1632 roku na metropolitę kijowskiego. Był to z pewnością dowód ogromnego zaufania ze strony hierarchów prawosławnych dla podjętego przez Mohyłę kierunku reform swego Kościoła.

Zaczęto zauważać, że po latach niebywałego zastoju i głębokiej degradacji organizacyjno-duchowej prawosławia ruskiego, dopiero teraz nastąpiły ożywienie i rozwój. Doszło między innymi do podniesienia na należyty poziom sfery strukturalno-duszpasterskiej Kościoła, zatroszczono się o uzyskanie odpowiedniego statusu prawnego przez prawosławie w Rzeczypospolitej. Metropolita postarał się także o stworzenie możliwie szerokiej autonomii swego Kościoła, tak by jego działalność pozostała niezależna zarówno od wpływów władzy państwowej oraz prób ingerencji sił wewnętrznych związanych z organizacją kozacką. Przykład osobistego poświęcenia Mohyły sprawie odrodzenia w I poł. XVII wieku wschodniego chrześcijaństwa

³ W 1620 roku patriarcha jerozolimski Teofanes IV dokonał powołania do istnienia hierarchicznych struktur Kościoła dyzunickiego. Zob. M. Bendza, *Sposoby realizacji unii brzeskiej*, „Rocznik Teologiczny”, 1982, z. 1-2, s. 90-92.

⁴ С. Голубев, *Киевский митрополит Петр Могила и его сподвижники*, т. 1, Киев 1883, с. 557.

w Rzeczypospolitej, zwłaszcza poprzez wyraźne wzmocnienie prawosławia i następnie scalenie dwóch podmiotów kościelnych w jeden organizm, przede wszystkim przysporzył mu wielu zwolenników wśród społeczności ruskiej oraz poza nią. Z pewnością dlatego ta postawa hierarchy kijowskiego budzi także obecnie wiele szacunku i uznania po stronie współczesnych wyznawców prawosławia identyfikujących się ze spuścizną Mohyły, ale stanowi jednocześnie przedmiot kontrowersji dla tej części prawosławnych, która z różnych powodów nie zamierza utożsamiać się z nią. Dziś zauważalne jest kształtowanie się jeszcze innego modelu interpretacji odrodzeniowo-zjednoczeniowych dokonań metropolity Mohyły w Kościele kijowskim.

II. UFNOŚĆ WOBEC SPUSCIZNY MOHYŁY

Obecnie spośród trzech głównych podmiotów Kościoła prawosławnego na Ukrainie, czyli patriarchatu moskiewskiego, patriarchatu kijowskiego oraz Kościoła autokefalicznego, które utożsamiają się z historyczno-tradycyjnym dziedzictwem wiary bizantyjskiej oraz duchową spuścizną Kościoła kijowskiego, tylko te dwa ostatnie starają się w sposób ścisły nawiązywać do dziejowego przesłania Mohyły oraz uznawać go swym patronem duchowym. I nie byłoby w tym raczej nic dziwnego, gdyby nie znamienne fakty. Otóż zarówno Autokefaliczny Kościół Prawosławny (UAKP), jak i Kościół Prawosławny patriarchatu kijowskiego (UKPK), to stosunkowo młode jednostki organizacyjne. W przypadku pierwszego, jego żywot historyczny obejmuje niecałe 90 lat, zaś drugi liczy zaledwie 15 lat⁵. Ponadto z ich istnieniem związana jest jeszcze inna być może bardziej zasadnicza kwestia, to jest brak legalności jurysdykcyjnej. Jak dotąd oba te Kościoły nie uzyskały kanonicznej wiarygodności wyznaniowej, ani ze Wschodu, ani tym bardziej z Zachodu. To im jednak najwyraźniej nie przeszkadza, aby odwoływać się do mohyłowego dziedzictwa religijno-kulturowego i łączyć z nim swoją wiarę w prawdziwość własnej intencji wyznaniowej. Oczywiście, nie zamierzam w tym miejscu rozstrzygać, czy w sytuacji całkowitej dezaprobaty kanonicznej przez kogokolwiek, oba te Kościoły mają moralne prawo powoływać się na światłą przeszłość Mohyły i uważać siebie za jedynych wśród chrześcijan kijowskich spadkobierców jego dziedzictwa? Zapewne mogą być raczej przemawiające za zasadnością duchowego utożsamiania ze spuścizną Mohyły przez te dwa Kościoły. Niemniej interesująca wydaje się być tutaj kwestia koncentracji na wartościach tradycyjno-duchowych ukształtowanych przez metropolitę Mohyłę ze strony współczesnych Kościołów prawosławnych.

Aktualny los niekanonicznych Kościołów prawosławnych na Ukrainie przypomina trochę sytuację z czasów Mohyły, kiedy to w Rzeczypospolitej przez dłuższy okres nie chciano zalegalizować prawosławnej struktury hierarchiczno-organizacyj-

⁵ Zob. Я. Стоцький, *Історичні аспекти відновлення, реорганізації та структурування православних і католицьких Церков в Україні у 1988-1999 роках*, Київська Церква 2-3, Київ-Львів 1999, s. 50-52.

nej utworzonej w 1620 roku z woli patriarchy Teofana IV⁶. Wtedy bowiem cały ten ponaddziesięcioletni zamęt i brak akceptacji ze strony władz świeckich spowodowany był naruszeniem przez czynniki zewnętrzne istotnych reguł dyscyplinarno-kanonicznych. Choć później, gdy w 1632 roku zwierzchnictwo nad Kościołem objął metropolita Mohyła, doszło do uznania hierarchii oraz legalności struktur kościelnych. Działo się to jednak w zupełnie innych okolicznościach historyczno-społecznych oraz geopolitycznych, gdzie niezwykle istotne znacznie odgrywały decyzje najwyższych władz państwowych. One niejednokrotnie decydowały w sposób zasadniczy o warunkach organizacyjno-prawnych działania Kościoła wschodniego w Rzeczypospolitej. Dzisiaj praktycznie nie istnieje tego typu zależność czy jakiegokolwiek ograniczenie w państwie ukraińskim wobec wspomnianych Kościołów, ale pojawia się za to ogromna presja wewnętrzna przeciwko uznawaniu legalności tych dwóch wspólnot kościelnych ze strony konkurującego prawosławia patriarchatu moskiewskiego oraz duża powściągliwość decyzyjna głównie prawosławnego patriarchatu ekumenicznego co do gwarancji jurysdykcyjnej dla nich na przyszłość. W tej sytuacji można powiedzieć, iż nic nie pozostaje tym Kościołom, jak tylko wspomnieć na okres związany z nielegalnością prawosławia kijowskiego w I poł. XVII wieku i na wytrwałość ówczesnych jego zwolenników, dzięki czemu doprowadzono ostatecznie do prawnego uznania niezależnej struktury kościelnej. Poza tym należałoby pochylić się nad dziedzictwem metropolity Mohyły, stanowiącym niebawem wkład w rozwój prawosławia kijowskiego.

To dziedzictwo, wydaje się, dziś napawać nadzieją ogromne rzesze wiernych tzw. niekanonicznych Kościołów prawosławnych na Ukrainie. Podstawowymi przesłankami kultuwowania wierności duchowej spuścizny Mohyły wśród członków tych Kościołów są: utrzymanie całkowitej więzi ze swoim dziedzictwem duchowo-tradycyjnym z przeszłości, czyli od wprowadzenia na Ruś wiary chrześcijańskiej; dążność do zachowania pełnej autonomii Kościoła kijowskiego w warunkach uznawania zwierzchności władzy patriarchy Konstantynopolińskiego, otwartość wobec idei zjednoczenia wszystkich chrześcijan kijowskich pod patronatem jednego zwierzchnika miejscowego Kościoła oraz pragnienie nawiązania bliskich stosunków z chrześcijanami tradycji zachodniej w celu przywrócenia dawnej jedności wszystkich chrześcijan. Wśród prawosławnych utożsamiających się obecnie z przekazem duchowym Mohyły istnieje głębokie przekonanie, zresztą oparte na jego wizji praktyczno-doktrynalnej, iż on uosabiał w sobie wielkiego przywódcę kościelnego zdolnego szukać zawsze porozumienia, nie oczekując korzyści dla siebie. Ich zdaniem była to szczególnie cecha hierarchy, która wzbudza ogromny respekt i szacunek. Jego gotowość do kompromisu religijnego uformowana była na gruncie odpowiedzialności za własną niezależność organizacyjną wspólnoty wierzących⁷.

⁶ Zob. K. Chodynicki, *Kościół prawosławny a Rzeczpospolita Polska. Zarys historyczny (1370-1632)*, Warszawa 1934, s. 426-433.

⁷ Por. М. Грушевський, *Історія української літератури*, t. 6, Київ 1996, s. 556-564.

W tym wyrazie otwartości Mohyły na innych a zarazem troski o realizację własnej samoistności, prawosławni widzą szczególny wzór do naśladownictwa. Jest to swego rodzaju natchnienie dla nich, aby trwać i podążać nieustannie do nakreślonego przez legendarnego hierarchę celu własnej niezależności kanonicznej. Wartości, które głosił i na które się powoływał metropolita są pozaczasowe i niezmiennie, one też wymagają kontynuacji przez ludzi Kościoła nieobojętnych na swoje dziedzictwo duchowe. Zdaniem prawosławnych, pozbawionych na razie oficjalnej legalizacji kanonicznej, odczuwanie bliskiej więzi z tymi wartościami oraz potrzeby ich rozwoju w nowych uwarunkowaniach historyczno-religijnych wschodnich chrześcijan na Ukrainie może pomóc nie zaniedbać otrzymanego daru z przeszłości oraz stanowić prawdziwą alternatywę dla powołujących się dziś na dziedzictwo Mohyły, ale nie wiele mających z nim wspólnego. Ci prawosławni czują się autentycznymi spadkobiercami spuścizny mohyłowej, co więcej, mają świadomość jej przedłużania w swoim Kościele oraz doświadczania przez nią swoistej wolności organizacyjno-duchowej.

III. NIEUFNOŚĆ WOBEC SPUŚCIZNY MOHYŁY

Swoją nieufność w stosunku do dziedzictwa duchowego Mohyły wydaje się okazywać obecnie największy Kościół prawosławny na Ukrainie, a więc należący do patriarchatu moskiewskiego, co z punktu widzenia pozostałych Kościołów prawosławnych wcale nie zaskakuje. Otóż trudno sobie wyobrazić, aby prawosławni jurysdykcyjnie podporządkowani Moskwie przyznawali rację poglądom metropolity kijowskiego, głoszącego m. in. niezbędność całkowitej autonomii Kościoła wschodniego na Rusi wobec Moskwy, potrzebę uwolnienia się od jakichkolwiek wpływów rosyjskiej władzy świeckiej na sytuację organizacyjno-administracyjną chrześcijan kijowskich oraz potrzebę odrzucenia różnego rodzaju naleciałości liturgiczno-obrzędowych i zwyczajowo-rytualnych typowych dla duchowości rosyjskiej. Metropolita Piotr Mohyła jako zwierzchnik prawosławia kijowskiego przyjmował zawsze bardzo zdecydowaną i jednoznaczną postawę wobec prawosławia moskiewskiego. W jego przekonaniu patriarchat moskiewski z istoty rzeczy nastawiony jest na podporządkowanie i następnie wchłonięcie Kościoła kijowskiego. Jest to ogromne zagrożenie, mogące spowodować utratę autonomii przez Kościół na Rusi, któremu przynależy historyczne pierwszeństwo wobec Kościoła moskiewskiego, a tym samym pogrzebanie na zawsze nadziei na utworzenie jednego i niezależnego od Moskwy patriarchatu kijowskiego, lecz uznającego zwierzchność patriarchy konstantynopolitańskiego. Historyczne zaszczości potwierdzają wyraźnie, że w Moskwie przeważa nieustannie tendencja opanowania chrześcijaństwa kijowskiego i narzucenia mu własnej koncepcji władzy oraz praktyki religijnej.

Mohyła występował przeciwko uzurpatorskim zamiarom kogokolwiek, w tym także patriarchatu moskiewskiego, w stosunku do swego Kościoła i całego Kościoła kijowskiego. On nie miał złudzeń, że w relacjach obu Kościołów już dawno zachwiana została równowaga partnerskich stosunków. Jako główną przyczynę tego stanu

upatrywał w braku należytego szacunku strony moskiewskiej wobec autonomii i tożsamości chrześcijan kijowskich. W związku z tym metropolita nie zgadzał się, aby praktyka religijno-obrzędowa charakterystyczna dla jego Kościoła była poddawana infiltracji zwyczajów i obrzędowości spełnianych w Kościele moskiewskim. Uważał on, iż w Kościele kijowskim powinien być kontynuowany nurt praktyki liturgicznej ściśle nawiązujący do tradycyjnego modelu życia duchowego wierzących⁸. Ten zaś związany jest z dziedzictwem wiary bizantyjskiej i formą urzeczywistnienia zgodną ze zwyczajami miejscowymi. Mohyła zatem wykazywał dużą odwagę w prezentowaniu swego krytycznego stanowiska odnośnie do jawnych bądź ukrytych planów Moskwy wobec Kościoła kijowskiego oraz nawoływał ciągle do zachowania na Rusi nienaruszonej identyczności tradycyjno-zwyczajowej i liturgiczno-obrzędowej. Z całą pewnością wiedzą o tym doskonale w Kościele prawosławnym patriarchatu moskiewskiego na Ukrainie oraz także w centralnym ośrodku zarządzania jego strukturami.

Z tego powodu zwłaszcza postawa Mohyły nie znajduje tu większego uznania ani nie stanowi autorytetu moralnego, natomiast jest postrzegana często jako antyprzykład otwartości i relacyjności w stosunku do bratniego Kościoła moskiewskiego. Dominuje ponadto opinia, że tenże hierarcha nie zasługuje na żadną ufność i poszanowanie przede wszystkim dlatego, że jako Mołdawianin nie miał i nigdy nie uzyskał prawdziwej akceptacji w Kościele kijowskim. Będąc do głębi przesiąknięty ideologią i myślą świata zachodniego oraz nauczaniem Kościoła łacińskiego, osobiście podjął się dzieła rozbicia tradycyjno-zwyczajowej i strukturalno-doktrynalnej identyczności chrześcijan ruskich. Jego natomiast oportunizm w stosunku do Kościoła moskiewskiego brał się z fałszywej percepcji doktryny Kościoła katolickiego, uporczywego dążenia do podporządkowania Kościoła kijowskiego Rzymowi oraz podążania drogą izolacji chrześcijan kijowskich od wschodniej spuścizny duchowej, do zerwania jakichkolwiek stosunków z patriarchatem moskiewskim. Dzięki temu właśnie Mohyła przyczynił się w znacznym stopniu do wykreowania antagonistycznego nastawienia Kościoła kijowskiego w I poł. XVII wieku do patriarchatu moskiewskiego, co miało swoje konsekwencje w przyszłości, a najbardziej uwidoczniło się w założeniu w XX wieku dwóch niekanonicznych struktur prawosławnych, usiłujących nawiązywać do mohyłowej spuścizny Kościoła kijowskiego.

Zwolennicy patriarchatu moskiewskiego nie upatrują w Mohyle symbolu pojednania, lecz wręcz przeciwnie, widzą w nim symbol zdrady prawosławia ruskiego na rzecz jego okcydentalizacji⁹. Ta niepojęta skłonność metropolity ku zachodniej kulturze i łacińskiej wierze, w ich pojęciu, stanowi przykład całkowitej beztroski o zachowanie wschodniej tożsamości prawosławia ruskiego. Ci wszyscy, którzy starają

⁸ Zob. І. Паславський, *Велич та універсальність Петра Могили (Постать Великого митрополита в зарубіжній та українській історіографії)*, Київська Церква 2-3, Київ-Львів 1999, s. 11-15.

⁹ Zob. А. Карташев, *Очерки по истории Русской Церкви*, t. 2, Париж 1959; Г. Флоровський, *Пути русского богословия*, Париж 1937.

się dzisiaj nawoływać do uwielbiana i chwały wyjątkowego wkładu Mochyły w odrodzenie Kościoła kijowskiego w okresie jego działania są w dużym błędzie i czynią to przede wszystkim ze względów na korzyści własne. Dlatego są oni tak samo niewiarygodni, jak niewiarygodny był tenże hierarcha. Warto zauważyć, iż jeśli dziś pojawia się ze strony przedstawicieli patriarchatu moskiewskiego krytyczna ocena osoby metropolity i jego dokonań dla Kościoła kijowskiego w I poł. XVII wieku to jest ona kierowana głównie pod adresem prawosławnych Kościołów niekanonicznych na Ukrainie i ma ściśle określony cel. Nie chodzi tu wyłącznie o dyskredytację Mochyły i podważanie jego rzeczywistego wpływu na przemiany wewnątrz prawosławia kijowskiego, gdyż te akurat są niepodważalne, i co do tego nie mają wątpliwości nawet jego najzgorzalsi krytycy, wywodzący się także z Kościoła moskiewskiego.

Zresztą ogromna literatura poświęcona życiu i działalności metropolity Mochyły, zarówno pozytywnie o nim traktująca (S. Gołubiew, M. Petrow, F. Ternowskiy, F. Titow, T. Jonesku, N. Popesku, A. Ammann, K. Hoffman, A. Tajner, A. Wagner i inni)¹⁰, jak i negatywnie go podsumowująca (P.G. Florowski, A. Kartaszow, M. Kojalowicz, J. Kryżanowskiy, J. Meyendorff, P. Znamenskiy i inni)¹¹, doskonale to potwierdza. Natomiast niechęć i swego rodzaju pogarda prawosławnych jurysdykcji nie podległych patriarchatowi moskiewskiemu wobec metropolity Mochyły wymierzona jest w nielegalne Kościoły prawosławne działające na Ukrainie i będące dla nich niezwykle niewygodnym konkurentem. Rzecz dotyczy tu zarówno ilościowego, jak i jakościowego oddziaływania Kościołów niekanonicznych na społeczeństwo żadne alternatywy religijno-wyznaniowej po długim okresie jednowładztwa wyznaniowego w kraju. Wydaje się, iż prawosławnym podporządkowanym zwierzchnictwu patriarchy moskiewskiego i uważającym się wciąż za jedyne spadkobierców kanonicznej praworządności terytorium ukraińskiego przychodzi z wielkim trudem zaakceptować tę nową rzeczywistość. Dlatego dzieje historyczne prawosławia kijowskiego związanego z postacią metropolity Mochyły mogą być przez nich wykorzystywane do bezpośredniej konfrontacji i próby osłabienia mocy oddziaływania Kościołów niekanonicznych, a także odrzucania jakiegokolwiek perspektywy porozumienia na gruncie dialogu ekumenicznego.

IV. ŚWIADECTWO UZNANIA

Do rodziny Kościołów związanych ze wschodnią tradycją chrześcijańską o kijowskim profilu duchowości zaliczyć należy także wspólnotę będącą od końca XVI wieku w jedność z Stolicą apostołską, czyli kijowskich katolików. W tym Kościele od samego początku, choćby z racji wspólnych powiązań z dawnym dziedzictwem bizantyjskim, istnieje ogromna powaga do inicjatyw zjednoczeniowych metropolity

¹⁰ Zob. A. Жуковський, *Петро Могила й питання єдності Церков*, Париж 1969, s. 20.

¹¹ Tamże, s. 20.

Mohyły w I poł. XVII wieku. Dla wschodnich katolików Kościoła kijowskiego kryterium bezwzględny w poszanowaniu osiągnięć kościelno-twórczych hierarchy prawosławnego jest jego postawa w niezwykłym momencie dziejów obu Kościołów. Wtedy, gdy wydawało się, iż po dłuższym okresie dryfowania organizacyjno-dyscyplinarnego oraz ostatecznego podziału chrześcijaństwa kijowskiego zagraża mu kolejne niebezpieczeństwo pogrążenia w chaosie czy może nawet całkowitej utraty tożsamości na początku XVII wieku, pojawił się ktoś taki, jak Mohyła i razem z nim powiew nowej nadziei.

Metropolita nie uległ presji sytuacji, ani też panującym pesymistycznym nastrojom. On wiedział, że okoliczności, które wytworzyły się po podziale chrześcijaństwa na Rusi nie są korzystne dla żadnej ze stron. Polemika, która się wywiązała między katolikami i prawosławnymi prowadzić musi jedynie do wzajemnego dystansowania i zobojętnienia na to, co łączy oba Kościoły. Jedynym sposobem przerwania tego stanu może być próba wspólnych rozmów na temat powrotu do pierwotnej jedności. Mohyła postanowił więc zaangażować się w dialog z Kościołem zjednoczonym i wypracować płaszczyznę porozumienia na bazie rzetelnego projektu jedności¹². O jego pozytywnym nastawieniu wobec pojednania wewnątrz Kościoła kijowskiego decydowały następujące czynniki: osobiste pochodzenie, przewodnictwo w Kościele oraz niezakłamaną dążność do pokonywania barier podziału w całym Kościele.

To, że był on pochodzenia mołdawskiego raczej mu ułatwiało, niż przeszkadzało adaptować się do rzeczywistości społeczno-religijnej, która panowała na Rusi. Nie zważając na fakt, że na początku część wyższych warstw społecznych, głównie szlachty i mieszczaństwa, wysuwała pewne podejrzenia o niejasność intencji Mohyły odnośnie do jego integracji z Kościołem kijowskim, jednak ta kwestia w niedługim czasie przestała w ogóle istnieć. Ogromna zasługa w tym przede wszystkim samego Mohyły, który wykazywał całkowitą lojalność wobec istniejących tutaj zwyczajów religijnych i reguł prawnych. Ponieważ należał do Kościoła prawosławnego, zatem nie mógł mieć żadnych problemów z uznaniem jego nadrzędności we własnym życiu duchowym oraz w życiu społeczności ruskiej. Od momentu utożsamienia się z Kościołem kijowskim nie pretendował do eksponowanych stanowisk w nowej wspólnocie. On marzył bardziej o próbie osobistego doskonalenia ascetycznego poprzez włączenie się w rytm formacji zakonnej. Gdy okazało się, że Piotr Mohyła oprócz wielu wyjątkowych przymiotów osobistych posiada również łatwą zdolność koordynowania jednostkami organizacyjnymi, wówczas postanowiono powierzyć mu odpowiedzialne funkcje zarządzania. On je przyjmował i wypełniał w głębokim poczuciu pełnienia służby Kościołowi i społeczeństwu, które stały się mu bardzo bliskie. Jego metody sprawowania władzy w Kościele prawosławnym były bardzo przejrzyste i skoncentrowane na wypełnianiu norm moralno-prawnych w życiu religijnym wierzących oraz niezbędnej dyscypliny duszpastersko-formacyjnej duchownych, co wprowadzało duże ożywienie i stabilizację w praktyce obrzędowej Kościo-

¹² Zob. J. Moskałyk, *Rutskiego i Mohyły projekty zjednoczenia Kościoła kijowskiego*, Poznań 2007, s. 67-93.

ła oraz zaniechanie niezdrowej konkurencji wśród duchowieństwa. Ponieważ sam Mohyła nigdy nie postrzegał Kościoła zjednoczonego jako podmiotu wrogiego miejscowemu prawosławiu, tworzył tym samym odpowiedni klimat do nawiązywania wzajemnych relacji i pokonywania zbędnych uprzedzeń. Jego sposób postępowania w tym względzie znajdował dosyć szybko swoje odzwierciedlenie w postawie podległego mu duchowieństwa. To z kolei bardzo optymistycznie nastrajało drugą stronę do ufności Mohyle jako hierarsze kościelnemu, pozbawionemu krótkowzroczności wyznaniowej i w pełni otwartemu na dialog zjednoczeniowy.

Mohyła sprawował urzędy kościelne na Rusi z ogromnym wdziękiem i odpowiedzialnością. To znaczy on przywrócił należyłą powagę i szacunek dla hierarchicznego ustroju w swoim Kościele oraz stworzył właściwe przesłanki do uznawania autorytetu władzy Kościoła. Stało się tak głównie za sprawą jego niepodważalnego autorytetu. On potrafił w znacznym stopniu przekonać do siebie duchowieństwo i społeczność wierzących, będąc prawdziwym łącznikiem między tymi dwoma sferami. W ten sposób pokonał długotrwały kryzys autorytetu władzy kościelnej w prawosławiu ruskim. Przez swoje zdecydowanie i konsekwencję w działaniu niejednokrotnie udawał głęboką odpowiedzialność za właściwy rozwój Kościoła, nad którym sprawował władzę. Mohyła nie ograniczał się do zaspokojenia niezbędnego procesu samorealizacji w ramach własnej konfesji, lecz starał się wychodzić na przeciw potrzebom spełnienia duchowego swej wspólnoty wierzących w dążności do pojednania z innymi. Niebываłą troską i zarazem niepodważalnym jego osiągnięciem było podniesienie autorytetu władzy swego Kościoła na płaszczyźnie międzykonfesyjnej. Umocnienie tego autorytetu uważał za ważny priorytet samorządności każdej odrębnej jednostki kościelnej¹³. Ponieważ miał świadomość różnych zakusów z zewnątrz umniejszenia czy nawet zawładnięcia autonomii władzy hierarchicznej w Kościele kijowskim, dlatego zabiegał o jego całkowitą suwerenność. Dzięki temu Mohyła zdobył uznanie bezkompromisowego obrońcy jurysdykcyjnej niezależności Kościoła kijowskiego. W konsekwencji ukształtował podstawy wiarygodności osobistej odnośnie co do zbliżenia ze zjednoczonym Kościołem kijowskim.

Jednym z największych pragnień Mohyły jako zwierzchnika Kościoła prawosławnego było doprowadzenie do zjednoczenia wschodniego Kościołów na Rusi. On przede wszystkim nie potrafił się pogodzić z faktem, iż jedność wiary chrześcijańskiej została naruszona także przez samych chrześcijan kijowskich. Oni właśnie tworząc wcześniej całość i niepodzielność, dopuścili się haniebnego pogwałcenia czci i dokonania jeszcze większego podziału jednej rodziny chrześcijańskiej, co stało się ogromnym paradoksem dziejowym oraz nieodwracalną rysą na świadomości duchowej miejscowych wierzących. Mając za sobą to bolesne doświadczenie rozbicia wewnątrz Kościoła kijowskiego, metropolita nie ustawał w poszukiwaniu dróg pojednania. Był przekonany, że jest to niezwykle trudna misja do spełnienia, ale zarazem misją, od której nie ma odwrotu. Dlatego wkładał niesłychanie dużo wysiłku w zjednoczenie chrześcijan kijowskich. Brało się to głównie z tego, że Mohyła odczuwał

¹³ Tamże, s. 112-116.

olbrzymią odpowiedzialność za powierzony mu lud i jego sytuację rozbitcia religijnego. Przyjął zupełnie inną strategię działania, aniżeli jego poprzednicy, mianowicie postanowił nie posługiwać się metodą jednostronnego obarczania winą za zaistniały stan. Nie rezygnował przy tym z krytycznej oceny zdarzeń z udziałem ludzi doprowadzających bezpośrednio do podziału Kościoła kijowskiego. Inna istotna cecha poważnej postawy Mohyły polegała na tym, że starał się on wychodzić poza kategorie partykularnego myślenia o Kościele. To zaś pozwalało mu zdobyć duży kredyt zaufania u wierzących całego Kościoła kijowskiego wobec własnej nieposzlakowanej intencji jedności. Metropolita był przekonany, że od zjednoczenia religijnego na Rusi w przyszłości może wiele zależeć dla całego Kościoła chrześcijańskiego. Dlatego często nawoływał do wzajemnego kompromisu i patrzenia na Kościół lokalny w wymiarze jego powszechnego urzeczywistnienia.

Otóż ten niezwykle przykład odwagi i zaangażowania w dzieło jedności chrześcijan metropolity Mohyły ma dziś szczególny wymiar i nie pozostaje bez znaczenia dla Kościołów wschodnich utożsamiających się z tradycją kijowską, w tym dla katolików wyznających swój bliski związek z nią. Należy pamiętać, że w tej chwili w zasadzie wszystkie te Kościoły przechodzą złożony proces przystosowania do nowych warunków samorealizacji wyznaniowej. Na tej drodze pojawia się wiele trudności i przeszkód, niestety, powstałych niejednokrotnie z powodu niemal dosłownego powielania błędów sprzed czterystu laty. Niemniej wówczas miały również miejsce tak niezwykle inicjatywy, jak choćby próba wypracowania autentycznego projektu pojednania międzywyznaniowego w Kościele kijowskim przez metropolitę prawosławnego. Ta inicjatywa zasługuje wciąż na uwagę ze względu na swoją aktualność. Powoływanie się bowiem na tego rodzaju wzorzec z przeszłości wydaje się być jak najbardziej uzasadnione, zwłaszcza że zawarte jest w nim wezwanie do wzajemnej tolerancji, poszanowania i współdziałania wszystkich chrześcijan, czyli tych wartości, które obecnie przechodzą swoją wyjątkową próbę wcielenia na gruncie współistnienia wschodnich Kościołów tradycji kijowskiej, i trzeba przyznać, iż nie zawsze udaną. Jest to chyba najbardziej odczuwalne w sferze inicjowania i podtrzymywania dialogu międzykościelnego. W tym względzie poglądy i postawa prawosławnego metropolity Piotra Mohyły może niewątpliwie pełnić rzeczywistą funkcję symbolu dla wszystkich chrześcijan odwołujących się do spuścizny duchowej Kościoła kijowskiego.

SUMMARY

The example of Mogila's personal involvement in the cause of revival and reunification of Eastern Christianity in the Republic of Poland in the first half of the 17th century into one organism wins recognition among the supporters of the religious idea of unity. On the other hand, the methods that he used in the realization of his conception of bringing the Churches together are an object of controversy among the Orthodox faithful. That is why today it is impossible to say univocally whether the Orthodox metropolitan can be a symbol of reconciliation.

Key words:

symbol, authority, heritage, creed